

Sygn. akt II Ca 958/16 (II Cz 1038/16)

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Sławomir Buras**

Sędziowie: SO Rafał Adamezyk

SO Bartosz Pniewski

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Baran

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2016 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. P.

przeciwko W. G.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki i pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 9 lutego 2016 r., sygn. akt VIII C 1447/13 oraz zażalenia interwenienta ubocznego po stronie pozwanej od postanowienia zawartego w punkcie III. (trzecim) tego wyroku

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II. (drugim) w ten sposób, że zasądza od W. G. na rzecz I. P. dalszą kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych i ustala, że W. G. ponosi odpowiedzialność za skutki jakie mogą wyniknąć w przyszłości dla I. P. ze zdarzenia mającego miejsce w dniu 3 lutego 2012 r. w K.;

II. odrzuca apelację powódki w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I. (pierwszym) zaskarżonego wyroku i apelację pozwanego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II. (drugim) zaskarżonego wyroku;

III. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

IV. oddala zażalenie interwenienta ubocznego;

V. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

VI. nakazuje pobrać od W. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 500 (pięćset złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji;

VII. odstępuje od obciążania powódki nieuiszczoną opłatą od apelacji.

Sygn. akt II Ca 958/16, II Cz 1038/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 9 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy w Kielcach zasądził od W. G. na rzecz I. P. kwotę 5 000 zł (pkt I.); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II.); odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu (pkt III.); nakazał pobrać od W. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 327 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV.)

Powyższe rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

W. G. jest właścicielem dwóch koni przeznaczonych do jazdy pod wierzch. Zawarł on z A. W. umowę ustną, przedmiotem której było świadczenie na jego rzecz przez A. W. usługi pensjonatu dla tych koni w prowadzonym przez A. W. Ośrodku (...) przy ul. (...) w K.. Usługa ta obejmowała zapewnienie stanowiącym własność W. G. koniom miejsc w boksie, wyżywienia, obsługi masztalerza (karmienie, wymiana ściółki), wypuszczanie koni na wybieg, pastwisko oraz dogłądanie stanu ich zdrowia. Wyboru kowala dokonywał pozwany i on umawiał się z nim celem dokonania podkucia i innych standardowych czynności. Za powyższą usługę W. G. uiszczał na rzecz A. W. wynagrodzenie w kwocie 1 500 zł miesięcznie. M. U. (1) – pracownik Ośrodka także w tym Ośrodku trzymała swojego konia. Za zgodą pozwanego, kiedy nie było go na terenie Ośrodka pani U. wyprowadzając swojego konia wyprowadzała także konie pozwanego. Pozwany będąc w Ośrodku także przejmował pieczę nad swoimi końmi.

W dniu 11 lipca 2011 roku pomiędzy (...) S.A. V. (...) w W. jako ubezpieczycielem i W. G. jako ubezpieczonym zawarta została umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody osobowe lub rzeczowe wyrządzone innym osobom przez W. G. czynem niedozwolonym w związku z wykonywaniem przez niego czynności życia prywatnego, objęta wystawioną przez (...) S.A. V. (...) w W. polisa seria (...) na okres ubezpieczenia od dnia 15 lipca 2011 r. do 14 lipca 2012 roku.

W dniu 3 lutego 2012 roku I. P. kierując samochodem osobowym marki T. (...) nr rej. (...) poruszała się ul. (...) w K., od strony ul. (...) w kierunku ul. (...). W tym samym czasie M. U. (1) - pracownik w prowadzonym przez A. W. Ośrodku (...) przy ul. (...) w K. wyprowadziła z boksów ok. 4 - 5 koni należących zarówno do A. W. jak i osób prywatnych i zaprowadziła je na pastwisko, gdzie konie te przebywały pod jej jednoosobową opieką i nadzorem. Wśród tych zwierząt znajdowały się m.in. dwa konie stanowiące własność W. G.. Pastwisko dla koni oraz maneż ogrodzone są tzw. elektrycznym pastuchem tj. ogrodzeniem wyposażonym w taśmę metalową pod napięciem elektrycznym, która ma zapobiegać uwolnieniu się i ucieczce koni poza obręb pastwiska i maneżu. Powyższe pastwisko dla koni oraz maneż znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie pasa drogowego ul. (...) w K.. M. U. (1) w pewnej chwili oddaliła się z terenu tego pastwiska dla koni i na krótki okres czasu zaprzestała nadzoru nad znajdującymi się na nim końmi. W czasie gdy M. U. (1) pozostawała poza terenem pastwiska doszło do nieoczekiwanego samodzielnego uwolnienia się przebywających na tym zabezpieczonym elektrycznym pastuchem pastwisku koni, które w sposób nagły wybiegły na ul. (...) w K.. Jeden z tych koni stanowiący własność W. G. biegnący luzem po ul. (...) w K. na wysokości posesji nr (...) nabiegł na prawy bok przejeżdżającego wówczas w tym miejscu samochodu osobowego marki T. (...) nr rej. (...), którym kierowała I. P.. W wyniku tej kolizji doszło do uszkodzenia elementów nadwozia samochodu T. (...) nr rej. (...) w postaci prawego przedniego reflektora wraz z kierunkowskazem, drzwi prawych przednich błotnika prawego przedniego, szyby bocznej przedniej prawej, lusterka prawego oraz powstania otarć skóry na nogach konia i rany na jego klatce piersiowej. W dacie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia I. P. była trzeźwa. M. U. (1) za nie zachowanie nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia została w dniu 3 lutego 2012 roku ukarana przez funkcjonariusza Policji karą grzywny w postaci mandatu karnego za popełnienie wykroczenia z art. 77 kodeksu wykroczeń.

W wyniku zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego z dnia 3 lutego 2012 roku I. P. doznała obrażeń ciała w postaci urazu uogólnionego głowy, urazu kręgosłupa szyjnego na odcinku C4, a także doszło u niej do rozwinięcia się zaburzeń nerwicowych pourazowych. I. P. podjęła leczenie powyższych obrażeń ciała w A. Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej sp. z o.o. w K. w Poradni Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej oraz w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej B. w Poradni Chirurgicznej, które zakończyła w dniu 4 września 2012 roku. Ponadto w okresie od 24 lipca 2012 roku do 13 sierpnia 2012 roku I. P. odbywała zabiegi rehabilitacyjne w Ośrodku (...) w K. w

postaci kinezyterapii i fizykoterapii stawów biodrowych i kolanowych, kończyn górnych oraz odcinka szyjnego i szyjnego-S kręgosłupa. Powyższe zabiegi spowodowały złagodzenie zgłaszanych przez I. P. dolegliwości, poprawę jej sprawności ogólnej. I. P. do chwili obecnej odczuwa lęk przed prowadzeniem samochodu, ma koszmary senne związane treściowo z wypadkiem, boli ją szyja, skarży się na bóle głowy. Ponadto cierpi na jaskrę i wysokie ciśnienie. W następstwie przeżyć doznanych na skutek zdarzenia drogowego z dnia 3 lutego 2012 roku I. P. przejawia objawy zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowo – depresyjnym z komponentem konwersyjnym. Odczuwa ona stany napięcia, obniżony nastrój, bezsenność, osłabienie apetytu, stały nieokreślony niepokój, niepokój w sytuacji jazdy samochodem, ujawnia wzmożoną labilność emocjonalną, skłonności do reagowania w wygórowany sposób, nasilone poczucie krzywdy, jest silnie skoncentrowana na dolegliwościach somatycznych. W aktualnym stanie psychicznym I. P. wymaga dalszego leczenia psychiatrycznego. Natomiast w chwili obecnej trudno jest jednoznacznie stwierdzić o rokowaniu stanu psychicznego I. P. na przyszłość, ponieważ pomimo podjętego leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego nie nastąpiło u niej dotychczas ustąpienie objawów. I. P. posiada sprawność intelektualną w normie, nie zdradza objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. W dniu 8 marca 2012 roku I. P. zgłosiła do (...) S.A. z siedzibą w W. wniosek o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku następstw wypadku komunikacyjnego z dnia 3 lutego 2012 roku spowodowanego przez stanowiącego własność W. G. konia, w wyniku czego I. P. doznała obrażeń ciała. (...) S.A. z siedzibą w W. po przeprowadzeniu postępowania szkodowego na podstawie wydanej decyzji odszkodowawczej z dnia 10 kwietnia 2012 roku odmówił wypłaty na rzecz I. P. odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez nią w wyniku następstw wypadku komunikacyjnego z dnia 3 lutego 2012 roku powołując się na okoliczność, że ubezpieczony W. G. nie ponosi żadnej winy w zaistnieniu wypadku komunikacyjnego z dnia 3 lutego 2012 roku, nie przyczynił się do zaistnienia tego zdarzenia ani też nie był w stanie w żaden sposób mu zapobiec, natomiast koń stanowiący własność W. G. w czasie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia z dnia 3 lutego 2012 roku znajdował się pod opieką i nadzorem pracownika w prowadzonym przez A. W. Ośrodku (...) przy ul. (...) w K..

I. P. wraz ze swoją matką prowadzą wspólnie działalność gospodarczą polegającą na dostawach i sprzedaży gazu do celów ogrzewania dla właścicieli domów mieszkalnych. W przedsiębiorstwie są 2 cysterny do rozwożenia gazu. I. P. posiada 20% udziałów w tej działalności gospodarczej zaś jej siedemdziesięcioletnia matka posiada pozostałe 80 % udziałów w tej działalności. Od czasu zaistnienia wypadku komunikacyjnego z dnia 3 lutego 2012 roku I. P. nie zajmuje się osobiście prowadzeniem tej działalności gospodarczej w takim stopniu jak dawniej. Jeżeli ma gorsze samopoczucie nie chodzi do pracy. Aktualnie powyższa działalność gospodarcza jest w złej sytuacji finansowej, a I. P. i jej matka planują sprzedaż tego przedsiębiorstwa za kwotę ok. 400 000 zł. Z tytułu zaległych zobowiązań związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz z tytułu kar umownych związanych z planami prowadzenia sklepu w Galerii (...) I. P. podaje, że istnieją zadłużenia na kwotę wartości przedsiębiorstwa. I. P. posiada dwoje pełnoletnich dzieci, tj. syna w wieku 26 lat który aktualnie wyjechał za granicę i utrzymuje się samodzielnie oraz córkę w wieku 22 lat która odbywa studia wyższe i znajduje się na utrzymaniu rodziców. W. G. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą w branży inżynieryjno – budowlanej i osiąga z tego tytułu dochody w wysokości ok. 3 000 zł netto miesięcznie. Jest on kawalerem nie posiada innych osób na swoim utrzymaniu. Pozwany po zdarzeniu udostępnił powódce dane towarzystwa ubezpieczeniowego, które udzielało mu ochrony w zakresie jego odpowiedzialności za chowane zwierzęta, zaoferował pomoc.

Powyższy ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o dowody z dokumentów: wyciągu z rachunku bankowego pozwanego, wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, pisma A. W. z dnia 27 marca 2012 roku, polisy ubezpieczeniowej seria (...) pisma Komendy Miejskiej Policji w K. Wydział Ruchu Drogowego z dnia 26 lipca 2012 roku, dokumentów z akt (...) Komendy Miejskiej Policji w K. Wydział ds. Wykroczeń i Przystępstw w Ruchu Drogowym, dokumentacji medycznej leczenia I. P., zaświadczenie z dnia 7 września 2012 roku, zgłoszenia szkody z odpowiedzialności cywilnej z dnia 08 marca 2012 roku, pisma (...) S.A. w W. z dnia 10 kwietnia 2012 roku. Okoliczności związane w następstwach jakie spowodował dla powódki wypadek mający miejsce w dniu 3 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii A. B. i psychologii A. G..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonując wykładni przepisu art. 431 k.c. stwierdził, że określa on zaostrzoną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzę, które pozostaje pod stałą pieczę człowieka. Regulacja prawna art. 431 k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. W judykaturze i piśmiennictwie powszechnie uważa się, że dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę „własnym popędem”, a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Co do ciężaru dowodu przesłanek odpowiedzialności z art. 431 § 1 k.c. – poszkodowany powinien wykazać, że poniósł szkodę wyrządzoną przez zwierzę, które podmiot, jakiemu przypisuje odpowiedzialność, chowa lub posługuje się nim. Przepis art. 431 § 1 k.c. nie zawiera postanowień co do związku przyczynowego między czynem chowającego lub posługującego się zwierzęciem a szkodą. Brak podobnej regulacji, jak zawarta w art. 427 k.c., jest spowodowany faktem, że ustawodawca nie skonstruował w art. 431 k.c. domniemania związku przyczynowego. Oznacza to, że na poszkodowanym ciąży obowiązek wykazania, że to niedopełnienie obowiązków w nadzorze nad zwierzęciem było przyczyną poniesionych przez niego uszczerbków. Ponoszący odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiada na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis konstruuje wzruszalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ przepis art. 431 § 1 k.c. przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaze, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów. Dowód braku winy dla wzruszenia domniemania z art. 431 § 1 k.c. wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór.

Sąd Rejonowy za bezsporną uznał okoliczność, że W. G. jest właścicielem konia, który w dniu 3 lutego 2012 roku wtargnął na jezdnię na ul. (...) w K. i spowodował wypadek drogowy z udziałem powódki, w wyniku którego doznała ona obrażeń ciała i związanych z tym komplikacji dla stanu zdrowia powódki i jej kondycji psychicznej. Podkreślił jednak, że z treści zeznań pozwanego W. G. oraz świadka M. U. (1), pozwany powierzył A. W. nadzór i sprawowanie opieki nad końmi pozwanego pod nieobecność pozwanego w Ośrodku (...) w K., a A. W. w zakresie swojej działalności zawodowej wykonywanej w tym ośrodku trudnił się zawodowo nadzorem i sprawowaniem opieki nad końmi. Pozwany W. G. zawarł z A. W. umowę ustną, przedmiotem której było świadczenie na jego rzecz przez A. W. usługi pensjonatu dla dwóch koni pozwanego w prowadzonym przez A. W. Ośrodku (...) ‘ (...) przy ul. księdza P. Ś. 207 w K.. Usługa ta obejmowała zapewnienie stanowiącym własność pozwanego koniom miejsc w boksie, wyżywienia, obsługi masztalera, wypuszczanie koni na pastwisko. Jednocześnie jak wynika z ustalonego w niniejszej sprawie przez Sąd stanu faktycznego, pozwany w dniu 3 lutego 2012 roku nie znajdował się na terenie Ośrodka i nie sprawował osobistej opieki nad końmi. Koń pozwanego w dniu wypadku pozostawał pod opieką Ośrodka (...) ‘ (...) A. W. w K.. W ocenie Sądu Rejonowego pozwany W. G., który nadzór i sprawowanie opieki nad swoim koniem pod nieobecność pozwanego powierzył A. W. w Ośrodku (...) w K., który w zakresie swojej działalności zawodowej wykonywanej w tym ośrodku trudnił się zawodowo nadzorem i sprawowaniem opieki nad końmi, tym samym dochował należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnił obowiązków, jakie w tej konkretnej sytuacji spoczywały na pozwanym jako chowającym i posługującym się zwierzęciem. W okolicznościach niniejszej sprawy zdaniem Sądu Rejonowego nie można również przypisać pozwanemu winy w nadzorze. W dniu zaistnienia wypadku z dnia 3 lutego 2012 r., jak również na kilka miesięcy przed wypadkiem i po wypadku koń pozwanego oddany był bowiem pod opiekę Ośrodka, który od wielu lat świadczy profesjonalne usługi pensjonatu koni. Sąd Rejonowy wskazał, że to pozwany jest osobą chowającą konia, bowiem to on zapewnia mu trwale utrzymanie, ochronę (także przez zapewnienie

tw. pensjonatu dla niego) i to on czerpie z tego korzyść – w postaci satysfakcji z pieczy, możliwości uczestnictwa wspólnie z tym zwierzęciem w rekonstrukcjach zdarzeń historycznych. W dniu wypadku koń pozwanego został wyprowadzony na odpowiednio zabezpieczone elektrycznym pastuchem pastwisko przez pracującą w Ośrodku M. U. (1), która wyprowadzała wtedy także swojego konia. Konie wydostały się z zabezpieczonego odpowiednio pastwiska i uciekły na skutek własnego popędu. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można zatem w tych okolicznościach przyjąć spełnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 431 § 1 k.c. – za zwiniony czyn własny, czy też za zwiniony czyn cudzy.

Sąd Rejonowy zwrócił jednak uwagę, że zgodnie z treścią art. 431 § 2 k.c. chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Także dla przypisania odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 431 § 2 k.c. konieczne jest, aby szkodę wyrządziło „własnym popędem” zwierzę, pozostające pod pieczą człowieka, a nie zwierzę żyjące w stanie wolnym. Jednak przepis ten przewiduje obowiązek naprawienia szkody nałożony na zasadzie słuszności, jeżeli chowający lub posługujący się zwierzęciem nie jest odpowiedzialny na podstawie art. 431 § 1 k.c. Chodzi wyłącznie o sytuację, gdy uchylona jest odpowiedzialność z uwagi na brak winy osoby chowającej zwierzę lub posługującej się nim. Przepis art. 431 § 2 k.c. reguluje szczególny przypadek odpowiedzialności, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Ocena taka musi jednakże być zawsze dokonywana z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku. Ustawodawca wskazuje porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i osoby, której przypisywana jest odpowiedzialność jako okoliczność szczególnie istotną dla dokonania tej oceny. W doktrynie wymienia się jeszcze potrzebę uwzględnienia takich okoliczności, jak zdolności zarobkowe tych podmiotów, stan rodzinny, wiek, rodzaj naruszonego dobra i rozmiar szkody, stopień przyczynienia się poszkodowanego. Określona w art. 431 § 2 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza na zasadzie słuszności chowającego lub posługującego się zwierzęciem oznacza, że zasady współżycia społecznego określają nie tylko przesłankę (zasadę) odpowiedzialności za jego czyn niedozwolony, lecz także służą ustaleniu należnego odszkodowania za wyrządzoną tym czynem szkodę. Nie można więc wykluczyć, że kompensata nie będzie równa rozmiarowi szkody. Jednym z elementów zastosowania tego przepisu jest zatem to, iż naprawienia szkody wymagają normy moralne – norma prawna nakazująca naprawienie szkody ma zastosowanie tylko w sytuacjach, w których ma także zastosowanie nakazująca to samo norma moralna. W niniejszym przypadku odpowiedzialności na zasadzie słuszności ustawa nakazuje, by rozstrzygając o przyznaniu odszkodowania, brać pod uwagę okoliczności, a zwłaszcza porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i osoby mającej ponosić odpowiedzialność. Ocena moralna powinna zostać powzięta z uwzględnieniem z jednej strony tego, czy poszkodowany jest w stanie sam ponieść majątkowe konsekwencje nieszczęśliwego zdarzenia i jakim byłoby to obciążeniem dla jego majątku, a drugiej strony tego, jaki ciężar dla majątku opiekuna zwierzęcia stanowiłby ewentualny dług odszkodowawczy. Nie oznacza to jednak, że ocena moralna ma opierać się tylko na kryterium porównania majątków. Istotne są także pozostałe okoliczności, jak sytuacja życiowa, osobista i rodzinna stron, ich zachowanie w związku ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę (np. stopień obiektywnej nieprawidłowości opiekuna zwierzęcia, któremu nie można przypisać winy) i inne względy.

Sąd Rejonowy uznał, że w następstwie przeżyć doznanych na skutek zdarzenia drogowego z dnia 3 lutego 2012r. I. P. doznała uszczerbku w zakresie swojej kondycji psychofizycznej, gdyż wystąpiły u niej objawy zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowo – depresyjnym z komponentem konwersyjnym. Odczuwa obecnie stały nieokreślony niepokój, stany napięcia, obniżony nastrój, bezsensowność, osłabienie apetytu, niepokój w sytuacji jazdy samochodem oraz wzmożony lęk przed kierowaniem autem. Ma koszmary sennie związane z wypadkiem. Ma jednak skłonności do reagowania w wygórowany sposób, nasilone poczucie krzywdy, jest silnie skoncentrowana na dolegliwościach somatycznych. W aktualnym stanie psychicznym I. P. wymaga dalszego leczenia psychiatrycznego. Przed zaistnieniem przedmiotowego wypadku powódka wraz ze swoją matką prowadziły wspólnie działalność gospodarczą polegającą na dostawach i sprzedaży gazu do celów ogrzewania dla właścicieli domów mieszkalnych. Jednakże od czasu wypadku z uwagi na występujące u niej pogorszenie kondycji psychofizycznej zaniedbała ona prowadzenie swojego przedsiębiorstwa, które ma problemy finansowe, a I. P. planuje jego sprzedaż. Ma długi związane także z nieudaną

próbą prowadzenia działalności w Galerii (...). Popadła w trudności z prowadzeniem swojej działalności gospodarczej, która stanowiła jej jedyne źródło zarobków, a następstwa wypadku z dnia 3 lutego 2012 roku spowodowały znaczną dezorganizację zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym powódki. W chwili obecnej trudno jest jednoznacznie stwierdzić o rokowaniu stanu psychicznego I. P. na przyszłość ponieważ pomimo podjętego leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego nie nastąpiło u niej dotychczas ustąpienie objawów. Sąd Rejonowy podkreślić, że pozwanemu W. G. jak wyżej wskazano nie można w okolicznościach niniejszej sprawy przypisać winy za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia i związane z nim niekorzystne następstwa dla stanu zdrowia powódki, niemniej jednak faktem jest, iż pozwany jest właścicielem chowającym konia, który w dniu 3 lutego 2012 roku wtargnął na jezdnię na ul. (...) w K. i spowodował wypadek drogowy z udziałem powódki. W. G. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą w branży inżynieryjno – budowlanej i osiąga z tego tytułu dochody w wysokości ok. 3.000 zł netto miesięcznie. Jest on kawalerem nie posiada innych osób na swoim utrzymaniu. Z tych też względów kierując się zasadą słuszności należało w ocenie Sądu Rejonowego przyznać powódce od pozwanego kwotę zadośćuczynienia za związane z przebiegiem wypadku komunikacyjnego z dnia 3 lutego 2012 roku niekorzystne następstwa dla stanu zdrowia powódki.

Sąd Rejonowy dla określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia podkreślił, że niewątpliwie powódka doznała cierpienia fizycznych – bólu w związku z doznanymi obrażeniami fizycznymi, jednakże długotrwałe skutki zdarzenie wywarło w jej sferze zdrowia psychicznego. Utrzymujący się nadal stan niepokoju, napięcia, bezsenności utrudnia jej codzienne funkcjonowanie. Sąd Rejonowy uznał, że wprawdzie powódka jest osobą mającą tendencję do wyolbrzymiania własnych dolegliwości jednak z opinii biegłych wprost wynika, że zaburzenia adaptacyjne istniejące obecnie są przyczynowo i czasowo związane z wypadkiem. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że zasadnym było zrekompensowanie doznanej krzywdy, porównał obecną sytuację majątkową obu stron, porównywalny wiek (różnica 2 lat), ich stan rodzinny i przyjął, iż kwota 5000 zł tytułem zadośćuczynienia będzie kwotą odpowiednią, choć nie będzie równą rozmiarowi krzywdy przez powódkę doznanej. Sąd Rejonowy podkreślił, że zdrowie człowieka jest cennym dobrem, dolegliwości fizyczne powódki nie były długotrwałe, a obecnie zgłaszane bóle głowy mogą być związane także z innymi chorobami np. nadciśnieniem, jednakże na skutek zdarzenia powódka podupała na zdrowiu psychicznym. Te ostatnie skutki legły u podstaw przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia od pozwanego pomimo braku winy jego, czy osób za które by odpowiadał na zasadzie ryzyka w związku z chowaniem przez niego konia. Kwota wyżej wymieniona uwzględnia sytuację materialną obu stron, dla pozwanego W. G. stanowi równowartość niemal dwumiesięcznych dochodów, dla powódki mającej finansowe trudności, zamierzającej sprzedać prowadzone przedsiębiorstwo, będzie stanowiła wartość ekonomiczną, która pomoże ponieść konsekwencje zdarzenia w sferze usuwania skutków wypadku na zdrowiu powódki, konieczności dalszego leczenia.

Sąd Rejonowy za bezzasadne uznał roszczenie powódki I. P. o ustalenie odpowiedzialności pozwanego W. G. na przyszłość za skutki wypadku z dnia 3 lutego 2012 roku. Sąd Rejonowy przyjął, że powódka nie posiada bowiem interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Istnienie tego interesu jest bowiem kwestionowane w literaturze i orzecznictwie w sytuacjach, w których występuje równocześnie także inna forma ochrony praw powoda. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Na podstawie art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie w przypadku wystąpienia nowej szkody pozostającej w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem z dnia 3 lutego 2012 roku powódka będzie mogła zatem w terminie 3 lat od powzięcia wiadomości o jej wystąpieniu dochodzić jej naprawienia na drodze sądowej. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody. W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Utracił zatem znaczenie argument odwołujący

się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia. W związku z powyższym, jeśli powódce przysługuje roszczenie o zasądzenie, nie można stwierdzić istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość (por. uchwała Sądu Najwyższego z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/2009 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 maja 2008 roku, I ACa 192/2008). Przepis art. 189 k.p.c. służy deklarowaniu istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wyrok ustalający przyszłą odpowiedzialność dotyczy, jak sama nazwa wskazuje, przyszłego, nieistniejącego jeszcze zobowiązania do naprawienia szkody (stosunek prawny) albo inaczej - przyszłego roszczenia o naprawienie szkody (prawo). Z racjonalnego punktu widzenia nie można zatem ustalić istnienia mogącego powstać w przyszłości, czyli nieistniejącego w chwili wydawania wyroku, stosunku prawnego lub prawa. Wykracza to poza kompetencję wyznaczoną przez art. 189 k.p.c. Powódka nie wykazała, w jaki sposób wyrok (ewentualnie) uwzględniający powództwo o ustalenie miałby wpłynąć na ochronę jej interesów prawnych. Można tylko uznać, że wpłynąłby na ochronę jej interesów majątkowych, a to nie jest wystarczające do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie roszczenia powódki I. P. o ustalenie odpowiedzialności pozwanego W. G. na przyszłość wobec powódki za skutki wypadku z dnia 3 lutego 2012 roku.

Sąd Rejonowy uznał, że skoro na podstawie prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 02 stycznia 2014 roku powódka I. P. korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w całości, to uzasadnione jest odstąpienie od obciążania jej kosztami procesu od oddalonego powództwa z uwagi na trudną sytuację majątkową i osobistą.

Sąd Rejonowy na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kielcach od pozwanego W. G. kwotę 327 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Nieuiszczone koszty sądowe w niniejszej sprawie stanowiły łącznie kwotę 4 580 zł i złożyły się na nie: kwota 3.500 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powódka została zwolniona w niniejszej sprawie, kwota 540 zł tytułem kosztów wynagrodzenia biegłej A. B. i kwota 540 zł tytułem kosztów wynagrodzenia biegłej A. G.. W niniejszej sprawie powództwo I. P. zostało uwzględnione w 7,14% ($5.000 \text{ zł} / 70.000 \text{ zł} \times 100\% = 7,14\%$), zaś pozwany wygrał tym samym niniejszą sprawę w 92,86%. Daje to zatem kwotę 327 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych po stronie pozwanego ($4.580 \text{ zł} \times 7,14\% = 327 \text{ zł}$) i taką też kwotę należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

I. naruszeniu przepisów prawa materialnego:

1) art. 431 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie urażające się w uznaniu przez Sąd I instancji, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku zdarzenia z dnia 3 lutego 2012r. w którym należący do pozwanego koń spowodował wypadek komunikacyjny skutkiem czego powódka doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia – mimo, że pozwany w ramach przesłanek ekskulpujących nie wykazał, aby nie ponosił winy w nadzorze zwierzęcia. W szczególności pozwany nie wykazał, aby powierzył w całości pieczę nad swoim koniem osobie trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności i która nie ponosi winy w fackie spowodowania szkody przez zwierzę. Tym samym pozwany nie uchylił skutków domniemania winy z art.431 kc, a zatem Sad pierwszej instancji niezasadnie oddalił powództwo,

2) art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez przyjęcie, że powódka nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za przyszłe skutki zdarzenia z dnia 6 lutego 2012 roku pomimo iż zgodnie utrwalonym poglądem orzecznictwa oraz doktryny w sprawach odszkodowanie i (lub) zadośćuczynienie w wyniku czynu niedozwolonego pokrzywdzony co do zasady ma interes prawny w ustaleniu przedmiotowej odpowiedzialności – czego nie wyłączyła uchylenie art.442 k.c. oraz wprowadzenie w życie art. 442¹ k.c. wnioszek ten – wbrew pogładowi Sądu Rejonowego – w o ocenie strony skarżącej wynika także z powołanej przez Sąd uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r. lii CZP 2/2009,

3) art. 431 § 2 k.c. (zarzut z ostrożności procesowej) poprzez uznanie, że zasądzona kwota 5 000 zł. Jest adekwatna przy uwzględnieniu wymogów słuszności, zasad współżycia społecznego zważywszy rozmiary krzywdy powódki oraz porównania sytuacji majątkowej stron,

II. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie:

1) wyrażające się sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego sprawy oraz naruszeniu granic swobodnej oceny dowodów w szczególności poprzez ustalenie, że pozwany dokonał powierzenia nadzoru na swoim koniu Ośrodkowi (...) (stanowiącemu własność A. W.) w odpowiedzialność pozwanego, mimo że materiał dowodowy sprawy, a to w szczególności stanowisko samego A. W. jak i zeznanie w charakterze świadka pracownicy Ośrodka M. U. (1) nie dawały podstaw do poczynienia takiego ustalenia, które w efekcie opierało się wyłącznie na twierdzeniu samego pozwanego. Sąd bezzasadnie – wbrew materiałowi dowodowemu – ustalił, jako niewątpliwą okoliczność, iż zakres usługi świadczonej przez Ośrodek (...) obejmuje tzw. usługę pensjonatową konia w tym – stałe i zorganizowane wyprowadzanie konia pozwanego na wybieg i pastwisko,

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez fakt, iż pisemne uzasadnienie orzeczenia nie realizuje wymogów powołanej normy, albowiem jego treść nie zawiera motywów jakimi kierował się Sąd Rejonowy uznając za udowodnione fakty istotne dla ustalenia odpowiedzialności lub jej braku po stronie pozwanego. W tym kontekście w szczególności Sąd Rejonowy nie wskazał przyczyn dla których nie dał wiary oświadczeniu A. W. z dnia 27 marca 2012r. z którego wynika, że w istocie rzeczy udostępnił on pomieszczenie swojego obiektu dla dwóch koni pozwanego na zasadzie układu „towarzyskiego” (a zatem nie przyjął na siebie tj. swoje przedsiębiorstwo całościowego nadzoru i pieczy nad tymi zwierzętami . Sąd Rejonowy nie wyjaśnił także przyczyn dla których – mimo zeznań świadka M.U. (1) , iż „... za zgodą pozwanego kiedy nie żyło go na terenie Ośrodka wyprowadzając swojego konia wyprowadzała także konie pozwanego ...” – uznał , iż Ośrodek (...) świadczył stałą i zorganizowaną (profesjonalną) usługę , gdy tymczasem ze wskazanych wyżej dowodów wynika , iż co najmniej wyprowadzanie koni pozwanego na pastwisko miało co do zasady charakter incydentalny i przypadkowy (pod nieobecność pozwanego) – str. 4 in fine uzasadnienia. Czynności te realizowane były przez osoby, które o to pozwany prosił(zeznanie świadka M. U. (1)). Innymi słowy przedmiotowe czynności nie były objęte stałym zleceniem opartym na powierzeniu zwierzęcia Ośrodkowi (...).

W oparciu o te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty dochodzonej pozwem z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2016 roku względnie uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz w każdym przypadku zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego:

1) art. 431 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię w zakresie dotyczącym odpowiedzialności osoby posługującej się zwierzęciem, co w efekcie doprowadziło do przyjęcia, że pozwany jest obowiązany do naprawienia wyrządzonej przez zwierzę szkody jako osoba chowająca zwierzę;

2) art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd Rejonowy jednoznacznie wynika ,że pozwany skutecznie uwolnił się od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez chowane zwierzę, gdyż nie ponosi winy wyborze, gdyż wykonanie czynności powierzył osobie, która w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności,

II. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że sytuacja materialna powódki jest szczególnie uzasadnionym przypadkiem podczas, gdy dowody zgromadzone w sprawie wskazują, że posiada ona udziały w majątku opiekujący na kwotę przewyższającą 400 000 zł.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje

Interwenient uboczny po stronie pozwanego (...) S.A. V. (...) zaskarżył rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie III wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach wydanego w dniu 9 lutego 2016 roku, zarzucając:

- 1) art. art. 98 § 1 i 2, 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, a konsekwencji odstąpienie od zasady orzekania o kosztach postępowania stosownie do wyniku postępowania,
- 2) art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w myśl zasady słuszności i odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu, pomimo braku przesłanek do przyjęcia w niniejszej sprawie tej regulacji,
- 3) art. 107 zd. 3 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

W oparciu o te zarzuty interwenient uboczny po stronie pozwanego (...) S.A. V. (...) wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powódki I. P. na rzecz (...) S.A. V. (...) kosztów zastępstwa procesowego,
- 2) zasądzenie od powódki I. P. na rzecz (...) S.A. V. (...) kosztów postępowania zażaleniowego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zażalenia interwenienta ubocznego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest częściowo zasadna, apelacja pozwanego nie zasługuje natomiast na uwzględnienie, przy czym obie apelacje podlegały w części odrzuceniu. Zażalenie wniesiono przez interwenta ubocznego jest bezzasadne.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zasadności obu apelacji, należy zwrócić uwagę, że zakresem zaskarżenia tych apelacji, objęty został cały wyrok pomimo jedynie częściowego uwzględnienia powództwa i jego oddalenia w znacznym zakresie. Powódka nie miała zatem interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku w tej części, w której jej powództwo zostało uwzględnione (pkt I.), a pozwany w tej części, w której zgodnie z jego stanowiskiem powództwo zostało oddalone (pkt II.). Strona wnosząca apelację powinna bowiem mieć zarówno legitymację do zaskarżenia wyroku, jak i interes prawny w tym zaskarżeniu. Brak interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku sądu pierwszej instancji zachodzi wówczas, gdy wyrok ten formalnie dotyczy strony skarżącej, ale brak jest obiektywnej potrzeby zmiany lub uchylecia orzeczenia. Warunkiem istnienia interesu prawnego w zaskarżeniu jest pokrzywdzenie orzeczeniem (gravamen), które zachodzi wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie jest obiektywnie w sensie prawnym niekorzystne dla skarżącego, gdyż z punktu widzenia jego skutków związanych z prawomocnością materialną skarżący nie uzyskał takiej ochrony prawnej, którą zamierzał osiągnąć przez procesowo odpowiednie zachowanie w postępowaniu poprzedzającym wydanie orzeczenia. Pokrzywdzenie orzeczeniem (gravamen) jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108). Z tego względu Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 373 k.p.c. w zw. z art. 370 k.p.c. odrzucił apelację powódki w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I. wyroku i apelację pozwanego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II. wyroku.

Wbrew zarzutowi powódki, jakkolwiek Sąd Rejonowy istotnie nie dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, uwzględniającego zeznania świadka M. U. (1) (k. 190) i dokument oświadczenia złożony przez A. W. opatrzony datą 27 marca 2012 roku (k. 121), a uzasadnienie sporządzone przez Sąd Rejonowy nie w pełni odpowiada wymogom przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c., to jednak pomimo tych uchybień dokonane ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są prawidłowe i Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne. Podkreślić należy, że wymagana przez przepis art. 233 § 1 k.p.c. wszechstronna ocena materiału dowodowego obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2009 r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, nr 1, poz. 58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, Lex nr 186125). W uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji istotnie na podstawie dowodów w postaci zeznań świadka M. U. (1) i oświadczenia zostały ustalone przez postanowienia umowy łączącej pozwanego z A. W. (k. 308 v), a oba wskazane dowody zostały uznane przez Sąd Rejonowy za pełni wiarygodne (k. 310 v). Powódka ma rację, że gdyby – jak czyni to Sąd Rejonowy - uznać za wiarygodne zeznania świadka i przyznać pełną moc dowodową dokumentowi w postaci oświadczenia złożonego w dniu 27 marca 2012 roku, to dokonane tylko na ich podstawie ustalenia faktyczne byłyby odmienne od tych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Łączne zestawienie tych dwóch dowodów prowadziłyby bowiem co najwyżej do wniosku, że przedmiotem umowy łączącej pozwanego z A. W. było świadczenie usługi pensjonatu dla koni stanowiących własność pozwanego, obejmującej zapewnienie koniom miejsc w boksie, wyżywienia, obsługi masztalerza (karmienie, wymiana ściółki), ale z wyłączeniem ich obsługi w zakresie wypuszczanie koni na wybieg, pastwisko. Wnioski takie nie są jednak uprawnione i byłyby sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Pozwanego i A. W., wbrew treści oświadczenia złożonego przez A. W., łączyła umowa pensjonatu dla koni, regulowana normami powszechnie obowiązującego prawa, nie zaś towarzyskie zobowiązanie, czy też przysługa o charakterze koleżeńskim. Pozwany za wykonanie usługi płacił A. W. wynagrodzenie w kwocie 1500 zł, co wynika z jego zeznań i jest udokumentowane złożonym do akt wyciągiem z rachunku bankowego. Logiczne jest, że skoro pozwany pracował poza K. i przyjeżdżał na do miejsca zamieszkania jedynie na weekendy, to jedyną racjonalną formą zapewnienia przez niego właściwej opieki nad końmi było zawarcie umowy pensjonatu, ale mającej charakter całościowy. Trudno założyć, aby pozwany zdecydował się na zawarcie niepełnej umowy pensjonatu, pozostawiając poza jej zakresem zapewnienie, istotnego przecież dla koni, wybiegu i podjął się organizowania tych świadczeń ad hoc przez inne osoby przebywające na terenie ośrodka. Gdyby w dłuższym okresie czasu pozwany musiał podejmować takie działania, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że po prostu z takiej umowy zrezygnowałby. Sąd Rejonowy błędnie zatem uznał, że skoro powyższy dokument nie został wprost zakwestionowany przez obie strony, to korzysta on z pełnej mocy dowodowej i jest miarodajnym dowodem dla czynienia istotnych ustaleń faktycznych w sprawie dotyczących zakresu umowy łączącej pozwanego z A. W.. Uszło uwadze Sądu Rejonowego, że przecież w oświadczeniu tym pozwany, co leży w jego interesie, neguje, aby w ogóle łączyła go z pozwanym jakakolwiek umowa rodząca skutki prawne. Niewątpliwie zeznania świadka M. U. (1) są częściowo wiarygodne w zakresie w jakim opisuje zakres obowiązków A. W. wynikających z umowy łączącej go z pozwanym, ale nie sposób dać wiarę tym jej zeznaniom, w którym podaje, że wypuszczaniem koni na wybieg zajmował się sam pozwany albo któryś z pracowników stadniny poproszonych przez pozwanego. Oczywiście jest, że w sytuacji, gdy pozwany przebywał na terenie stadniny samodzielnie zajmował się końmi, co wynika wprost z jego zeznań, jednak nie można uznać, aby A. W., prowadzący przecież działalność gospodarczą, godził się, bez swojego udziału na indywidualne uzgadnianie z jego pracownikami przez osoby trzymające konie w stadninie warunków wypuszczania koni, nie mając wpływu na sposób realizacji przez nich obowiązków wynikających z takich porozumień i nie czerpiąc z tego jakichkolwiek zysków. Reasumując zatem należy uznać, że Sąd Rejonowy pomimo przeprowadzenia oceny dowodów z naruszeniem reguł określonych w art. 233 k.p.c. i dokonał prawidłowego ustalenia, że pozwanego z A. W. łączyła umowa pensjonatu dla koni, której przedmiotem było zapewnienie koniom miejsc w boksie, wyżywienia, obsługi masztalerza (karmienie, wymiana ściółki), wypuszczanie koni na wybieg, pastwisko, obsługa medyczna.

Naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisu art. 431 § 1 k.c. było przedmiotem zarzutów sformułowanych przez obie strony procesu i zarzut ten jest częściowo uzasadniony, choć nie z przyczyn wskazywanych przez skarżących. Powódka naruszenia art. 431 § 1 k.c. upatrywała bowiem w bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, pomimo, że jej zdaniem nie wykazał przesłanek ekskulpujących i nie dowiódł, że powierzył pieczę w całości nad swoim koniem osobie trzeciej za którą nie ponosi odpowiedzialności i która nie ponosi winy. Zarzut ten pomimo dość ogólnego ujęcia, w istocie jak wynika z jego uzasadnienia, sprowadza się do negowania dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń dotyczących charakteru i zakresu umowy łączącej pozwanego z A. W. i na tej podstawie buduje tezę, że działania M. U. (1) nie mogły powodować zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności z tytułu nadzoru nad zwierzęciem. Powódka wskazując bowiem, że przedmiotem tej umowy nie było wyprowadzanie koni pozwanego na pastwisko, a więc czynność ta nie była objęta stałym, zorganizowanym zleceniem ośrodka (...) prowadzonego przez A. W., a miała charakter czynności ad hoc wykonywanej okazjonalnie przez M. U. (1) na prośbę pozwanego, wyprowadza z tej okoliczności wnioszek, że skoro pozwany nie powierzył tej czynności profesjonalście, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, to nie zwolnił się od odpowiedzialności. Pomimo wysłowienia w treści zarzutu odniesienia do kwestii winy osoby związanych z zawinieniem osoby, której powierzono nadzór nad koniem nie eksponuje on natomiast kwestii zawinienia osoby trzeciej, już z samym faktem wyboru M. U. (1) wiążąc brak zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności. Pod tym względem zarzut zawarty w apelacji powódki zbliżony jest do sformułowanego przez pozwanego zarzutu naruszenia przepisu art. 429 k.c. Zarzut ten jest w okolicznościach sprawy jest niezrozumiały o tyle, że jakkolwiek pozwany uznawał, iż od odpowiedzialności przewidzianej w art. 431 § 1 k.c. jest zwolniony już tylko na podstawie powierzenia wszystkie czynności opieki na końmi profesjonalście, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, to Sąd Rejonowy braku takiej odpowiedzialności upatrywał nie w samej tej czynności, ale w braku winy A. W. w zakresie nadzoru na końmi pozwanego, co z punktu widzenia skutku przewidzianego w art. 431 § 1 k.c. i możliwości przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 431 § 2 k.c. w oparciu o zasadę słuszności, pozostawało bez różnicy.

Powyższe rozważania uwzględniające dokonaną przez Sąd Rejonowy wykładnię i sposób zastosowania przepisu art. 431 § 1 i 2 k.c. oraz treść zarzutów apelacyjnych odnoszących się do tego przepisu oraz jego relacji w stosunku do przepisu art. 429 § 1 k.c. wymagają przypomnienia i wyjaśnienia podstawowych kwestii związanych z interpretacją tych przepisów.

W literaturze przedmiotu pod względem konstrukcji rozwiązanie zawarte w przepisie art. 431 k.c. określane jest jako najbardziej złożone spośród wszystkich przypadków odpowiedzialności deliktowej przewidzianych w kodeksie cywilnym. Może tu bowiem chodzić zarówno o opartą na zasadzie winy odpowiedzialność za czyn własny, jak i odwołującą się do ryzyka (w jego łagodniejszej postaci) odpowiedzialność za czyn cudzy. Gdyby zaś żaden z tych wariantów nie wchodził w rachubę, ewentualne zastosowanie może znajdować zasady słuszności z art. 431 § 2 k.c. Odpowiedzialność z art. 431 § 1 k.c. jest opartą na zasadzie winy odpowiedzialnością za czyn własny (odpowiedzialność sprawczą), wówczas gdy u podstaw wyrządzenia szkody przez zwierzę leżała wina tego, kto je chowa lub się nim się posługuje. Z brzmienia przepisu wynika jednak, że wskazany w nim podmiot ma również obowiązek naprawienia takiego uszczerbku spowodowanego przez zwierzę, do którego doszło nie z jego winy, lecz z winy innej osoby, za którą ponosi odpowiedzialność. W takim nie można mówić o czynie własnym i zasadzie winy, gdyż objęte jego zakresem stany faktyczne generują w istocie opartą na zasadzie ryzyka odpowiedzialność za zawiniony czyn cudzy (odpowiedzialność gwarancyjną), zbliżoną pod zasadniczymi względami do tej, jaką na podstawie art. 471 k.c. (w zw. z art. 474 k.c.) ponosi dłużnik za działania swoich pomocników (P. Machnikowski, A. Śmieja [w:] A. Olejniczak (red.), System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6, Warszawa 2009, s. 488 – 489, A. Olejniczak [w:] A. Kidyba (red.), Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł Grzegorz, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski Tomasz, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, Warszawa 2014, teza 13 do art. 431). Nie jest to zatem, co sugeruje powódka, wina w wyborze przewidziana w art. 429 § 1 k.c.

Dla określenia podstaw odpowiedzialności określonej w art. 431 § 1 k.c. istotne znacznie ma zdefiniowanie chowającego zwierzę, posługującego się zwierzęciem i osoby, za którą ponosi odpowiedzialność opiekun zwierzęcia.

Za chowającego zwierzę należy uważać każdego, kto przez pewien czas (a nie tylko doraźnie, okazjonalnie) sprawuje pieczę nad zwierzęciem i czyni to dla siebie (we własnym interesie, choć niekoniecznie materialnym), co jest dostrzegalne dla otoczenia przede wszystkim z tego względu, że wspomniany podmiot opiekuje się zwierzęciem dostarczając mu utrzymania i schronienia. Za chowającego zwierzę należy uznać przede wszystkim posiadacza zwierzęcia. Podmiotem ponoszącym odpowiedzialność na podstawie art. 431 k.c. nie będzie już natomiast dzierżyciel, skoro sprawuje on wprawdzie faktyczne władztwo nad zwierzęciem, ale nie w celu zaspokojenia własnego interesu. Z tego względu z kręgu podmiotów zobowiązanych do naprawienia szkody na podstawie art. 431 k.c. trzeba wykluczyć np. osoby, dla których sprawowanie pieczy nad zwierzęciem jest jedynie przejawem wykonywania ich obowiązków służbowych; dzieci wyprowadzające należącego do rodziców psa; osoby przechowujące zwierzę; weterynarza, u którego przez czas leczenia zwierzę przebywa; osobę, która przyjęła cudze zwierzę (np. psa czy konia) w celu szkolenia go; przewoźnika, a także prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia. Sąd Rejonowy trafnie uznał zatem, że pozwany jest osobą która zwierzę chowa, bowiem to on przez dłuższy okres czasu zapewnia mu trwale utrzymanie, ochronę (także przez zapewnienie tzw. pensjonatu dla niego) i to on czerpie z tego korzyść – w postaci satysfakcji z pieczy, możliwości jazdy konnej, uczestnictwa wspólnie z tym zwierzęciem w rekonstrukcjach zdarzeń historycznych. Wyklucza to jednocześnie możliwość uznania A. W. za osobę chowającą konia, który wyrządził szkodę powódce. Z treści zarzutu apelacji pozwanego i jej uzasadnienia nie wynika z jaką osobą pozwany łączy przymiot osoby posługującej się zwierzęciem, ale z tego co wskazano powyżej, o ile może być nią pozwany jako osoba chowająca zwierzę, to wykluczyć należy uznanie za taką osobę A. W., który nie korzystał z konia do własnych celów. W literaturze podkreśla się bowiem, że w większości przypadków chodzi tu będzie o osobę, która jest jednocześnie chowającym zwierzę. Wydaje się jednak, że dualizm terminologiczny występujący na gruncie przepisu nie jest dziełem przypadku, gdyż podyktowany został zamiarem objęcia jego zakresem także tych, którzy wprawdzie nie wykonują nad zwierzęciem stałej pieczy, ale używają go czasowo dla osiągnięcia z jego pomocą jakichś własnych celów. Najczęściej będą to osoby, które najęły zwierzę lub uzyskały status jego dzierżawców, a także osoby, którym zwierzę zostało użyczone (np. chodzić może o rolnika używającego konia, najętego na kilka dni celem wykonania przy jego użyciu prac rolnych). Niewątpliwie natomiast należy uznać, że A. W. jest osobą osoby, za którą ponosi odpowiedzialność opiekun zwierzęcia. Do tej grupy zalicza się podwładnych, małoletnich, domowników i przechowawców lub też osoby, których prawne podstawy ponoszenia odpowiedzialności za inne osoby zawarte zarówno w przepisach o czynach niedozwolonych, jak i w przepisach szczególnych: osobę, której powierzono wykonanie czynności (art. 429 i 430 k.c.), osobę małoletnią lub niepoczytalną podlegającą nadzorowi (art. 427 k.c.), osoby wykonujące czynności z zakresu władzy publicznej (art. 417 k.c.), osoby, którymi posłużono się przy wykonaniu zobowiązania (art. 474 k.c.). (P. Machnikowski, A. Śmieja [w:] A. Olejniczak (red.), System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6, Warszawa 2009, s. 488 – 489).

Taka kwalifikacja przyjęta również przez Sąd Rejonowy jest zatem prawidłowa. Wbrew zarzutowi pozwanego nie można natomiast uznać, aby na powierzenie pełnym zakresie usługi pensjonatu dla koni A. W., który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, powodowało per se zwolnienie pozwanego na podstawie art. 429 k.c. od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez stanowiące jego własność zwierzę. Trafny jest pogląd, że przepis art. 431 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym wobec przepisu art. 429 k.c. Ten pierwszy obciąża bowiem obowiązkiem odszkodowawczym chowającego zwierzę (posługującego się zwierzęciem) również w związku ze skutkami zawinionego działania lub zaniechania innych osób, za które ponosi on odpowiedzialność, a więc jak wcześniej wskazano także samodzielnie wykonawcę określonego w art. 429 k.c. Chowający zwierzę i posługujący się zwierzęciem ponoszą zatem odpowiedzialność również za zawinione działania i zaniechania takiej osoby, a przepis art. 431 § 1 in fine k.c. przewiduje domniemanie winy i uzależnia możliwość uchylenia się od odpowiedzialności, jeżeli chowający zwierzę (posługujący się nim) udowodni, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

W świetle powyższych uwag Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że pozwany skutecznie uchylił się od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę stanowiące jego własność, bowiem nie zostało wykazane, aby A. W. nie ponosił winy w nadzorze nad tym zwierzęciem. Istotą pojęcia winy jest bowiem możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania. Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez

niego bezprawnego czynu. W przypadku deliktów prawa cywilnego rozróżnia się dwie postacie winy – umyślną i nieumyślną, przy czym w razie winy umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego działania, a przy winie nieumyślnej przewiduje możliwość wystąpienia skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości wystąpienia skutku, chociaż powinien i może ją przewidzieć. W ostatnim wypadku mamy do czynienia z niedbalstwem. W prawie cywilnym pojęcie niedbalstwa wiąże się z niezachowaniem wymaganej staranności. Dla oceny, czy zaistniała wina pod postacią niedbalstwa decydujące znaczenie ma miernik staranności, o czym stanowi art. 355 k.c., odnoszący się zarówno do pojęcia staranności w odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej. Zgodnie z art. 355 § 1 k.c., dłużnik zobowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), jednak – jak stanowi § 2 tego przepisu – należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Przy ocenie zachowania A. W., za którego odpowiedzialność ponosi pozwany, w aspekcie należytej staranności, należy zatem brać pod uwagę zawodowy charakter jej działalności, a wykazanie przez niego staranności w sprawowaniu nadzoru powinno polegać na dowiedzeniu, że we wszystkich obszarach opieki na zwierzęciem jego postępowanie było obiektywnie właściwe i czyniło zadość standardom postępowania wobec koni wypuszczonych na wybieg znajdujący się w pobliżu ruchliwej drogi. W zasadzie pozwany, poza własnymi zeznaniami, nie zaoferował żadnego dowodu dla wykazania okoliczności dotyczących warunków sprawowania przez A. W. nadzoru nad powierzonym mu koniem, w szczególności okoliczności te nie były przedmiotem zeznań świadka M. U. (1), która w dniu 12 lutego 2012 roku miała sprawować opiekę nad końmi pozwanego. Podkreślić natomiast należy, że już sam fakt opuszczenia pastwiska, na którym koń miał przebywać skutkuje przyjęciem domniemania faktycznego niewłaściwego postępowania związanego z nadzorem nad tym zwierzęciem. Dodatkowo z zeznań pozwanego wynika, że pastwisko, na którym konie miały przebywać było ogrodzone tzw. pastuchem elektrycznym, jednak pomijając nawet okoliczności związane z ucieczką konia stanowiącego własność pozwanego, zabezpieczenie to nie mogło być wystarczająco skuteczne, skoro według zeznań pozwanego konie wypuszczane na pastwisko, a nawet maneż zawsze znajdowały się pod nadzorem co najmniej jednej osoby. Jak jednak wynika z jego dalszych zeznań oraz notatek urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji (k. 87, 101) w dniu 12 lutego 2012 roku M. U. (1) pozostawiła konie bez opieki. Nie tylko zatem pozwany nie zdołał wykazać, aby A. W. nie ponosił winy w nadzorze nad powierzonymi mu końmi, ale wręcz przeciwnie, okoliczności sprawy świadczą o tym, że nadzór ten był sprawowany niewłaściwie.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że pozwany ponosi na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powódce przez konia, którego chowa i jest na tej podstawie zobowiązany do jej naprawienia. Wobec subsydiarnego charakteru odpowiedzialności określonej w art. 431 § 2 k.c. czyni to bezprzedmiotowym zarzut naruszenia tego przepisu zawartym w apelacji powódki.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał kryteria tej oceny odnoszące się do rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości oraz nieodwracalnego charakteru, przyjmując że z uwagi kompensacyjny i całościowy charakter zadośćuczynienia pieniężnego, powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowana będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. W tych granicach dla ustalenia wysokości przysługującego powódce zadośćuczynienia Sąd Rejonowy trafnie uwzględnił wszystkie okoliczności rzutujące na rozmiar doznanej przez niej krzywdy, jednak z uwagi na przyjętą przez siebie podstawę naprawienia szkody niemajątkowej na zasadzie słuszności, w oparciu o art. 431 § 2 k.c. dokonał miarkowania zadośćuczynienia również poprzez porównanie sytuacji majątkowej stron. Jakkolwiek zatem Sąd Rejonowy w oparciu o wskazany przepis prawidłowo przyjął, że wysokość zadośćuczynienia w kwocie 5000 zł, a więc nie spełniającej w pełni funkcji kompensacyjnej, odpowiada zasadom słuszności, to w ramach pełnej kompensaty w oparciu o wskazane powyżej kryteria oceny krzywdy, w ocenie Sądu Okręgowego, powinno ono wynosić 15 000 zł. Przede wszystkim trzeba bowiem wziąć pod uwagę wyjątkowo traumatyczne dla powódki okoliczności wypadku, w wyniku którego doznała uszczerbku w zakresie swojej kondycji psychofizycznej. U powódki wystąpiły objawy zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowo – depresyjnym z komponentą konwersyjną. Również obecnie powódka odczuwa stały nieokreślony niepokój, stany napięcia, obniżony nastrój, bezsensowność, osłabienie apetytu, niepokój w sytuacji jazdy samochodem oraz

wzmógł lęk przed kierowaniem autem. Ma koszmary senne związane z wypadkiem i w aktualnym stanie psychicznym wymaga dalszego leczenia psychiatrycznego. Nadto od czasu wypadku z uwagi na występujące u niej pogorszenie kondycji psychofizycznej zaniedbała ona prowadzenie swojego przedsiębiorstwa i popadła w problemy finansowe, a następstwa wypadku z dnia 3 lutego 2012 roku spowodowały znaczną dezorganizację zarówno w jej życiu prywatnym jak i zawodowym powódki. Dopiero zatem kwota 15 000 zł jest w stanie spełnić swoją funkcję kompensacyjną.

Powyższe względy uzasadniały zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 10 000 zł. Niezasadne było natomiast żądanie zasądzenia na rzecz powódki odsetek ustawowych od tej kwoty, bowiem żądanie takie zostało zgłoszone dopiero w apelacji. Na etapie postępowania apelacyjnego niedopuszczalna jest natomiast przedmiotowa zmiana powództwa polegająca na jego rozszerzeniu, również w zakresie dotyczącym żądania zasądzenia odsetek (art. 383 zdanie pierwsze k.p.c.).

Zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 189 k.p.c. Po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442¹ k.c. ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) pojawiły się wątpliwości, czy powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zostały one rozstrzygnięte w uchwale Sądu Najwyższego z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168, w której przyjęto, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. także wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, LEX nr 678021; wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12, LEX nr 1228579). Wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 k.c. oznacza, iż nie został ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do zaktualizowania się odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. W tym stanie rzeczy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym już ciąży taka odpowiedzialność. Sąd Okręgowy podzielił powyższe stanowisko i jego uzasadnienie. Skoro w niniejszej sprawie zostało ustalone, że w chwili obecnej trudno jest jednoznacznie stwierdzić jakie są rokowania co do stanu psychicznego I. P. na przyszłość, ponieważ pomimo podjętego leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego nie nastąpiło u niej dotychczas ustąpienie objawów, to istnieje ryzyko wystąpienia dalszych negatywnych następstw zdrowotnych w przyszłości i o interesie prawnym powódki w żądaniu ustalenia świadczy potrzeba stworzenia stanu powagi rzeczy osądzonej co do zasady odpowiedzialności i jej zakresu oraz ułatwienie przyszłego postępowania dowodowego. W ewentualnym, przyszłym procesie odszkodowawczym będą badane dalsze przesłanki odpowiedzialności, tj. szkoda (krzywda), jej rozmiar i związek przyczynowy ze zdarzeniem, które ją wyrzuciło.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II. na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c.

Nie zasługiwały na uwzględnienie: zarzut naruszenie przepisu art. 102 k.p.c. zawarty w apelacji pozwanego oraz zarzuty zawarte w zażaleniu interwenienta ubocznego. Sąd Rejonowy orzekając o kosztach procesu trafnie zastosował przepis art. 102 k.p.c., choć stosując odstępstwo od zasady orzekania o kosztach procesy wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c., w istocie nie podał motywów swojej decyzji. Samo zwolnienie powódki od kosztów sądowych nie jest bowiem wystarczające dla nieobciążania strony przegrywającej kosztami procesu. Przepis art. 102 k.p.c., realizujący zasadę słuszości, stanowi wyjątek od ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu z art. 98 § 1 k.p.c. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem sporu (np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie), jak i pozaprocessowa sytuacja strony (stan majątkowy, szczególne uwarunkowania zdrowotne i życiowe), stanowią

podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CZ 110/07, LEX nr 621775). Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być analizowany z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., I CZ 26/11, LEX nr 1101325 oraz z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, LEX nr 949023).

Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności niniejszej sprawy przemawiały za zastosowaniem dyspozycji art. 102 k.p.c. przy orzekaniu o kosztach procesu. Powódka wystąpiła z żądaniem zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia pieniężnego, ustalanego w oparciu o ocenne, nieokreślone precyzyjnie kryteria będące pochodną subiektywnego charakteru krzywdy, którą ma ono rekompensować. W tego rodzaju procesach o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego toczących się zazwyczaj przeciwko ubezpieczycielom, powodowie zyskują przedprocesową możliwość weryfikacji zgłaszanych przez siebie roszczeń w toku postępowań likwidacyjnych i jakkolwiek nie są one – jak wskazuje wielokrotnie praktyka orzecznicza – podstawą do przyjęcia w pełni miarodajnych założeń o wysokości przysługujących poszkodowanym roszczeń, to jednak mogą dawać w tym przedmiocie pewne wyobrażenie, chociażby poprzez wstępne ustalenie w takich postępowaniach wysokości powstałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie miała jednak możliwości przeprowadzenia takiej przedprocesowej weryfikacji, bowiem interwenient uboczny negował co do zasady swoją odpowiedzialność, a rozpamiętywane przez nią okoliczności zdarzenia, które z uwagi na występujące u niej skłonności do reagowania w wygórowany sposób, nasilone poczucie krzywdy, wywołane zresztą przedmiotowym zdarzeniem, stały się przyczyną określenia w nadmiernym stopniu wysokości dochodzonego roszczenia. Zbytним uproszczeniem jest przy tym dla określenia sytuacji majątkowej powódki stwierdzenie, że prowadzi działalność gospodarczą przy wykorzystaniu stanowiącego jej własność przedsiębiorstwa o wartości przekraczającej ponad 400 000 zł. Udział powódki w tym przedsięwzięciu wynosi bowiem 20 %, a nadto od czasu wypadku z uwagi na występujące u niej pogorszenie kondycji psychofizycznej zaniedbała jego prowadzenie swojego przedsiębiorstwa, popadając w problemy finansowe.

Przepis art. 107 zd. 3 k.p.c. przewiduje jedynie możliwość przyznania interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązanej do zwrotu kosztów. Treść tego przepisu wskazuje na to, że nie obliuguje on do zasądzenia kosztów w każdym przypadku, w którym istnieją podstawy do obciążenia kosztami przeciwnika procesowego. W takiej sytuacji zasadne jest odwołanie się przez sąd do ogólniejszych kryteriów w postaci potrzeby rzeczywistej obrony interesów interwenienta ubocznego w określonych okolicznościach rozpoznawanej sprawy. W realiach sprawy interwenient uboczny przyłączył się do stanowiska pozwanego, jej aktywność procesowa była nikła i sprowadzała się w zasadzie do powielenia stanowiska pozwanego, na którym opierał się ciężar sporu. Wkład interwenienta w rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy był nieznaczny.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wskazane powyżej względy leżące u podstaw nieobciążania powódki kosztami procesu w postępowaniu przed Sądem Rejonowym były również aktualne przy orzekaniu o kosztach postępowania apelacyjnego. Zasądzona na rzecz powódki przez Sąd Rejonowy kwota została określona w pisemnym uzasadnieniu jako spełniająca walor częściowej kompensaty w świetle określonych w art. 431 § 2 k.c. zasad słuszności, powódka mogła zatem zasadnie oczekiwać, że w sytuacji zakwestionowania zasady odpowiedzialności, co ostatecznie miało miejsce w postępowaniu apelacyjnym, wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia będzie zbliżona do zgłoszonego w pozwie. Jej subiektywne poczucie w tym zakresie miało usprawiedliwione podstawy.

O nieuiszczonej opłacie od apelacji Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2016, poz. 623) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

SSO Bartosz Pniewski SSO Sławomir Buras SSO Rafał Adamczyk

ZARZĄDZENIE

(...)